Nr. 197 (3758) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 15 Lipca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 17[illegible]

CENA NUMERU 20 GROSZY

Siewcy „zgody”

Pan Ryszard **Gerlicz,** adwokat i urzędnik Zarządu Głównego Związku Ziemian w **„Kurjerze Warsz.“** Nr. 185 z 9 lipca b. r. umieścił artykuł pod tytułem **„Siewcy nienawiści“**, w którym pozwolił sobie na szkalowanie **Związku Robotników Rolnych** i **„Chłopskiej Prawdy“.**

P. Gerlicz oburza się, że pomimo istnienia ukochanego przez obszarników paragrafu 129 kodeksu carskiego „wolno“ wydawać **„Chłopską Prawdę“**, prowadzącą „wywrotową“ agitację. Jako dowód „wywrotowej“ agitacji, przytacza art. **„Ziemianie“** z Nr. 10 **„Chłopskiej Prawdy“**, będący przedrukiem z broszury pana Tadeusza **Hołówki,** wydanej w r. 1920. W broszurze tej p. **Hołówko** przytacza szereg faktów historycznych aż do r. 1920 i konkluduje (wedle relacji p. **Gerlicza),** że trzeba tego raka (ziemiaństwo) wyciąć z organizmu społecznego narodu; z bólem p. Gerlicz dodaje, że uważa się całe ziemiaństwo za kłodę, która leży na drodze rozwoju narodu. Czy ma to znaczyć że p. **Gerlicz** protestuje tylko przeciw uważaniu za kłodę **całości,** choć są wyjątki? Jeśli tak — to zgoda. Ale ziemiaństwo, jako **całość,** jest niewątpliwie kłodą dla rozwoju społeczeństwa.

Dalej p. **Gerlicz** skarży się, że Związek, mając 63 Oddziały i 156 funkcjonarjuszów w jednym tylko 1928 r. urządził 21.080 zebrań folwarcznych. Obciąża to strasznie majątki, bo składki do Związku w ciągu 3 lat wpłacili robotnicy rolni 2.131.155 zł., z czego na zapomogi wydano 383 206 złotych. P. **Gerlicz,** oczywiście, chce działać na wzrok. Po przeliczeniu bowiem stanowi to obciążenie 1 hektara ziemi obszarniczej sumą siedmiu groszy rocznie.

Oczywiście, samo twierdzenie, iż podwyżki zarobków robotnik **musi** oddać na Związek — **jest bardzo na**iwne. Faktycznie zaś wskutek istnienia Związku robotnik zarabia znacznie więcej. Wedle obliczeń p. Jana **Gnoińskiego,** Okręgowego Inspektora Pracy w Min. Pracy i Op. Sp., zajmującego się od r. 1919 specjalnie sprawami robotników rolnych, robotnicy rolni **dzięki istnieniu umów zbiorowych a więc dzięki działalności Związku,** zarabiają na czysto około 80 miljonów rocznie. Utrzymanie Związku zaś kosztuje ich rocznie ok. 800.000 czyli koszty związkowe stanowią 1 procent nadwyżki zarobku.

A przecież nietylko z umów zbiorowych robotnik rolny korzysta.

Czyż można się dziwić, że obszarnicy, którzy mają o 80 miljonów złotych rocznie mniejszy dochód, nienawidzą Związek, że radziby ten Związek zniszczyć przy pomocy choćby samego djabła? że posługują się w tej robocie różnemi „związeczkami“ nawet złożonemi z różnych złodziejaszków? że płaczliwie wzywają Rząd do „zlikwidowania“ Związku?

Następnie p. **Gerlicz** tak się zagalopował, iż dowodzi, że obecne ceny zboża są normalne, gdyż „Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza najniesłuszniej w świecie przeliczyła żyto dla ustalenia pensji w gotówce po bardzo wysokiej cenie przeciętnej 40 zł., nie licząc się z tem, że tak wysoka cena żyta spowodowana była nieurodzajem tego produktu za ostatnie trzy lata“. No! no! no! A pan **Stecki** twierdzi, że obecna cena żyta jest rujnująca dla obszarników, ba, dla rolnictwa całego, a jest wynikiem tylko rządowej polityki rezerw zbożowych!

P. **Gerlicz** narzeka, że Związek orzeczenia nie przyjął, nie dodając, że obniżyło ono zarobki gotówkowe robotników o ok. 15 procent w stosunku do przeciętnego zarobku z ostatnich 2 lat. Miernik zboża zaś miał za zadanie wyrównywać wzrost drożyzny. **Jednocześnie p. Gerlicz** zapomina, że to Związek kategorycznie domagał się przeliczenia zboża na gotówkę, czemu Związek Ziemian się przeciwstawiał. A więc niedopuszczenie do dalszej obniżki płac gotówkowych czyją jest zasługą? Czy nie Związku? Na terenach zaś, na których Związek posiadał dość słabą organizację, postulatu przeliczenia płac na gotówkę nie zdołano osiągnąć. P. **Gerlicz** piętnuje za to Związek. A wedle nas, dowodzi to jeszcze raz, że silna organizacja zawodowa gwarantuje robotnikom lepsze zarobki.

Dalej dowiadujemy się od p. **Gerlicza,** że Związek prowadzi wśród robotników akcję „komunistyczną“, że już w 1920 r. funkcjonarjusze Związku przyjmowali wojska komunistyczne chlebem i solą. I powiada to nie jakiś przeciętny szlagon, zaliczany swego czasu przez p. senatora **Steckiego** do „średniowiecznej menażerji“ lecz prawnik, ponoć bardzo zdolny, dawniejszy radca prawny Warszawskiej Kasy Chorych.

Skoro p. **Gerlicz** wywołuje wilka z lasu, to przypomnimy mu, jak to było w 1920 r. Dawniejsi wiernopoddani carów obszarnicy nagwałt wraz z „drogocennościami“ wyjeżdżali na łeb na szyję do Poznania, a nawet dalej, pozostawiając dobytek na łaskę Opatrzności. Obszarnicy, którzy uciec nie zdołali, przyjmowali uroczyście komunistów, oddając się w opiekę robotnikom rolnym. Wyjątkowi obszarnicy, którzy do ostatka wierni byli Polsce, potwierdzają jeno regułę. Prawdą jest, że niektórzy robotnicy rolni i 3 funkcjonarjuszów Związku na własną rękę przeszło na stronę komunistów— ale są to znowu wyjątki, wiadomo przecież, że robotnicy rolni zorganizowani w Związku stali w zwartych szeregach **obrońców niepodległości Rzeczypospolitej.**

A kiedy zawierucha minęła, kiedy obszarnicy wrócili do swych „gniazd rodzinnych“ wówczas zaczęli załatwiać z robotnikami swoje porachunki osobiste, oskarżając ich o zdradę stanu. Prowokacja i insynuacje spowodowały w rozgardjaszu wojennym, iż sądy doraźne dawały gołosłownym łgarstwom obszarników wiarę, rozstrzeliwując Bogu ducha winnych. Że tak było dowodzi przebieg wypadków po zniesieniu sądów doraźnych: olbrzymia większość robotników oskarżonych przez obszarników o „zdradę stanu“ została przez sądy zwykłe od odpowiedzialności zwolniona, a zaledwie w kilkudziesięciu wypadkach skazano oskarżonych na kilka miesięcy aresztu za samowolne pobieranie lub nadbieranie świadczeń.

W takiej sytuacji Zarząd Gł. Związku Ziemian starał się usilnie wmówić w społeczeństwo, że Związek Rob. Rol. jest „komunistyczny“ i dlatego nie będzie rokować ze Związkiem. Obszarnicy drogą tej prowokacji starali się zwiększyć wyzysk robotników rolnych. Ale dostali po palcach i „próba sił“ nie dała Związkowi Ziemian zwycięstwa: przeciwnie Związek Ziemian musiał się z afery tej wycofać.

Dziś p. **Gerlicz** znowu buńczucznie powiada: są chadecy, są „zjednoczeniowcy“ jest „związek“ pana Niskiego: z nimi można rokować, ale nie ze Związkiem „wywrotowym“. P. **Gerlicz** przypuszcza, że znajdzie naiwnych, którzy mu uwierzą, iż Związek Ziemian układał się ze Związkiem Rob. Rol. dlatego, że tak chciał i basta, a teraz nie chce i koniec.

Przecież nie trzeba być prawnikiem, żeby wiedzieć, że pracodawcy tylko dlatego układają się z organizacjami robotników, że **liczą się z siłą,** którą dana organizacja rozporządza. A zatem jasną jest rzeczą, że Związek Ziemian dąży znowu do „próby sił“, wywoływanej przez obszarników już kilkakrotnie zawsze z ujemnym dla nich skutkiem. Na to nic nie poradzimy. Zwracamy tylko uwagę Rządu, zwłaszcza wobec podszeptów Związku Ziemian, że Związek Rob. Rol. stara się o wywołanie akcji na folwarkach o charakterze politycznym, że do „próby sił“ nie Związek, a obszarnicy pchają i na nich spada odpowiedzialność za następstwa.

Marjan Nowicki.

Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy

Wczoraj rozpoczął się I Zjazd Polaków z zagranicy. Rano o 9-ej odbyła się msza w kościele Św. Krzyża. Z kościoła udali się delegaci Zjazdowi na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. Po tej uroczystości odbył się pochód przez miasto do gmachu Sejmu. Sala posiedzeń sejmowych pięknie przystrojona. Galerja zapełniona publicznością. Z galerji powiewały chorągwie państw z których przybyli delegaci.

W obecności przedstawicieli rządu, władz wojskowych i administracyjnych, Marszałek Senatu p. **Szymański** zagaił Zjazd i powołał na przewodniczącego „zjadacza socjalistów“ p. **Wilpiszewskiego** z Łotwy. Prezydjum Zjazdu dostąpiło zaszczytu ucałowania rąk kardynałom: ks. **Kakowskiemu** i ks. prymasowi **Hlondowi.**

Nie odmówił sobie tej przyjemności i p. Alfred Wysocki vice-minister spraw zagranicznych ku uciesze zagranicznych gości.

O godzinie 12-ej przybył do swej loży w licznej asyście oficerskiej p. Prezydent **Mościcki.** Zebrani na sali zgotowali mu owację i odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“. Kolejno witali Zjazd Marszałek Senatu p. **Szymański,** Marszałek Sejmu tow. **Daszyński,** ks. Prymas **Hlond,** przedstawiciel Rządu minister **Car,** prezydent Warszawy **Słomiński,** redaktor „Wychodźcy“ p. **Pankiewicz,** oboźny Obwiepolu p. **Stemler** i przedstawiciele innych organizacji. Następnie wygłosili powitania delegaci Zjazdowi z W. m. Gdańska, Argentyny, Austrji, Brazylji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Francji, Chin, Holandji, Jugosławji, Kanady, Łotwy, Niemiec, Rumunji, Węgier. Delegat Szwajcarji wspomniał, iż reprezentuje wychodźctwo z którego wyszli zamordowany Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej **Gabrjel Narutowicz** oraz obecny Prezydent **Ignacy Mościcki.**

Delegat St. Zjednoczonych Ameryki Północnej ob. **Kowalski** witał zjazd w imieniu emigracji polskiej wychowanej w zasadach demokracji i wolności. Tych zasad Polacy ze St. Zjednoczonych nie wyrzekną się — gdyż dzięki nim żyją jako równi z równymi.

Depesze powitalne przysłali między innemi p. **Marja Curie-Skłodowska,** ks. biskup **Bandurski** i metropolita prawosławny **Dyonizy.** Po przerwie obiadowej odczytali referaty: p. **Anusz** — „Dorobek 10-lecia Niepodległości“, p. **Pankiewicz** — „Polska Emigracja“ i p. **Lenartowicz** — „Zagadnienie mniejszości polskich w Europie“.

Zjazd wysłał depesze do p. Prezydenta Rzplitej, do Marszałka **Piłsudskiego,** Prezesa Rady Ministrów **Świtalskiego** i ks. prymasa **Hlonda.**

O godzinie 6 m. 30 wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował uczestników Pierwszego Zjazdu Polaków z zagranicy herbatą na Zamku. O 8-ej wieczorem odbyło się przedstawienie galowe na cześć gości w Operze.

Wśród delegatów zjazdowych znajduje się tylko kilku socjalistów polskich. Organizatorzy Zjazdu postarali się natomiast o przybycie większej ilości klerykałów i wsteczników. Dziś dalszy ciąg obrad Zjazdu w komisjach, które będą obradowały poufnie.

MOWA POWITALNA TOW. MARSZ. DASZYNSKIEGO

Jako ustawowy gospodarz tego gmachu i jako Marszałek Sejmu pragnę powitać Pierwszy Zjazd Delegatów emigracji polskiej.

Emigracja polska ostatnich lat 50 jest niemal wyłącznie — GOSPODARCZĄ. Są to wielkie, miljonowe rzesze chłopów i robotników polskich, szukających poza granicami Polski zarobku i egzystencji. Niezmiernie mały odsetek stanowią przestępcy kryminalni i jeszcze mniejszy — emigranci polityczni.

Emigracja polska jest zjawiskiem stałem, tak stałem, jak jej przyczyny: NĘDZA WSI POLSKIEJ i NISKOŚĆ ZAROBKÓW ROBOTNIKA POLSKIEGO.

W czasach niewoli emigranci polscy nie cieszyli się niemal żadną opieką państwa, czy społeczeństwa. Państwo traciło rekruta, społeczeństwo było dość ciemnem, żeby emigrację bezwzględnie potępiać.

Od chwili zaczęcia starań o paszport, aż do chwili wylądowania był wychodźca polski przedmiotem nieludzkiego wyzysku i straszliwej krzywdy i poniżenia. Żywiły się jego krzywdą całe zastępy.

Nie o wiele lepiej była ta biedna— w domu zbędna — praca polska traktowana w krajach, gdzie już emigrant polski dostał zajęcie. Przez długie dziesiątki lat polak stał na najniższym szczeblu skali zarobkowej w „nowym kraju“. Chcąc żyć, chcąc wydobyć się z ghetta musiał staczać nieraz bohaterskie walki strajkowe. Widziałem koło Pittsburga mogiły robotników polskich, postrzelonych przez „pinkertonów“ Carneggiego za to, że odważyli się strajkować. Objeżdżałem pola węglowe Pensylwanji, gdzie na drogach publicznych „kozacy“ tegoż Carneggiego odcinali strajkującym górnikom polskim dowóz żywności, aby ich zmusić głodem do tańszej pracy... Jeszcze niedawno trwał strajk górników polskich w Pensylwanji 10 miesięcy!

Praca górnika polskiego przyczyniła się do rozwoju niesłychanego Westfalji, a dzisiaj górnictwa Francji.

Rolnictwo północnych Niemiec rozkwita polską pracą. Wielkie miasta zagraniczne budowały się rękami emigrantów polskich. Praca polska jest wogóle błogosławieństwem dla zagranicy o wiele większem, niż niewielki grosz przysyłany przez emigrantów do kraju.

Z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego zaznacza się poprawa na lepsze losu emigrantów. Poprawa słaba i jeszcze nieśmiała, ale jest nadzieja, że już emigrant polski nie będzie bez opieki, że ma się kto za nim ująć i że się ujmie!

Opieka państwowa będzie jednak mało skuteczna, JEŻELI SAMA EMIGRACJA SIĘ NIE ZORGANIZUJE.

Na tym punkcie jest — z małymi wyjątkami — wszystko jeszcze do zrobienia. Bo życie duchowe i organizacyjne emigracji polskiej przedstawia się jeszcze nad wyraz SMUTNIE. ROZBICIE WEWNĘTRZNE, DZIKI NIEKIEDY CHAOS ORGANIZACYJNY, PIEKŁO OSZCZERSTW, ZMUSZAJĄCE UCZCIWEGO CZŁOWIEKA DO USUWANIA SIĘ OD ŻYCIA POLSKIEGO NA EMIGRACJI, oto w wielu środowiskach treść „wspólnego pożycia polaków“!

Brak poważnej pracy kulturalnej, brak organizacji stosunków duchowych i handlowych z krajem macierzystym, bezideowość, goniąca za zarobkiem, oto cechy ujemne życia emigracji, tak jak gdyby Polska była jeszcze ciągle w niewoli, jak gdyby nie zatknięto państwowego sztandaru polskiego na wielkich drogach świata!

Jak gdyby zmartwychwstała Polska nie reprezentowała zasady wolności i demokracji, jak gdyby podczas wielkiej wojny i podczas naszej wojny z najazdem bolszewickim chłop i robotnik polski nie odegrał pełnej ofiar i krwi roli siły wyzwalającej Ojczyznę!

Dzisiaj może emigracja polska być dumną ze swojej Ojczyzny, ze swego Narodu! Około sztandaru tej Ojczyzny może się zgrupować, podjąć pracę, którą spełnia dziś każdy naród — pracę organizacji i oświaty, pracę nawiązania węzłów z życiem umysłowem, moralnem i gospodarczem Macierzy!

Aby się uczyć od drugich, trzeba mieć w duszy coś swojego, coś co jest wyrazem najgłębszem istoty myślącej i czującej. A to swoje jest i piękne i wielkie.

Witam pierwszy Zjazd delegatów polaków, mieszkających za granicami Polski i życzę powodzenia pracy zjazdowej w nadziei, że praca Wasza ZORGANIZUJE, UŚWIADOMI I WZMOCNI te miljony emigrantów polskich, których bieda rzuciła poza granice kraju.

Tragiczny koniec polskiego lotu przez Atlantyk

Samolot zniszczony. — Major Idzikowski zabity. — Major Kubala ranny.

Londyn, 14 lipca. (PAT). „Associated Press“ donosi w depeszy z Lizbony, że potwierdza się ostateczna wiadomość, iż samolot polski „Marszałek Piłsudski“ spadł na wyspie Graciozie, przyczem major Idzikowski został zabity, a mjr. Kubala ocalał. Samolot uległ zniszczeniu.

DALSZY CIĄG NA STRONIE 2-iej.

CO SIĘ DZIEJE ZE „ZJEDNOCZONĄ ŻEGLUGĄ POLSKĄ"?

Po całym szeregu artykułów, charakteryzujących gospodarkę w *Zjednoczonej Żegludze Polskiej*, dziś stoimy przed faktem, że Skarb Państwa *nie przejął* przedsiębiorstwa, powiadamiając, że nie jest w możności zmienić stanowiska o odstąpieniu od zrealizowania zamiaru nabycia przedsiębiorstwa w drodze *dobrowolnej umowy.*

To znaczy, że tranzakcja była niekorzystna. Od tej chwili zaczyna się przełomowy moment, który przyniósł nowe wstrząsy skołatanemu Towarzystwu i *zupełnie wyczerpanym pracownikom.*

Oto kiedy p. *Krzyżanowski* przestał być dyrektorem Towarzystwa, na powierzchnię wypływa prokurent firmy p. Tadeusz *Maliszewski,* który zaczyna rozwijać bardzo skomplikowaną politykę.

P. *Maliszewski* widząc, że szanse pozostania dyrektorem w *Żegludze Państwowej* zawiodły, pragnie wszelkiemi sposobami zatrzymać swoje dotychczasowe stanowisko. Ale jak to zrobić?

Dla osiągnięcia swoich celów, poświęca interesy pracowników i przedsiębiorstwa, bez żadnych skrupułów wdziewa płaszcz o dwuch kolorach i prowadzi szkodliwą akcję.

P. *Maliszewski* nie waha się wciągnąć do gry pracowników, ażeby osiągnąć cel i pod egidą pracowników tworzy *„Zrzeszenie"*, z tem, żeby nowa ta placówka przejęła *wszelkie zobowiązania* spółki. P. *Maliszewski* doskonale rozumie, że to jest fikcja i, że marzenia o skonwertowaniu długu skarbowego nie będą zrealizowane, bo ani p. *Maliszewski,* ani pracownicy nie przedstawiają odpowiednich gwarancyj. Przecież trzeba się zastanowić, czy „Zrzeszenie" mogłoby przyjąć na siebie wszystkie te ciężary, jakich nie mógł przyjąć Skarb Państwa?

To wszystko nie przeszkadza p. *Maliszewskiemu* w „robieniu efektów". Nie będziemy wnikać w przyczyny, dosyć na tem, że Nadzór Sądowy i Komisja Likwidacyjna poszły na te efektowne koncepcje „Zrzeszeniowe".

Rezultat przez p. *Maliszewskiego* został osiągnięty. Nadzór Sądowy przedłużono, a równocześnie p. Maliszewski, jako twórca tej koncepcji, pozostaje nadal u steru.

Po tym fakcie działalność Komitetu zmalała do tego stopnia, że *„nie zaszła potrzeba" zalegalizowania „Zrzeszenia"*.

Oświetlimy teraz działalność Komitetu Zrzeszenia, przewodniczącym którego jest p. *Maliszewski.*

Przedewszystkiem p. *Maliszewski* z góry oświadcza zebranym pracownikom, że występuje niejako w roli dyktatora i tych, którzy akcji jego będą przeszkadzać, uważać będzie za wrogów. To ma posmak wyraźnej pogróżki, ażeby pracownicy drżeli o swoje stanowiska.

W ten sposób został stworzony przymus i narzucono swoje, nie mające podstaw do zrealizowania projekty. P. *Maliszewski* działa pod szyldem firmowym pracowników i robi sobie z nich mostek dla swoich wyłącznych celów.

P. *Maliszewski* kokietuje wszystkich efektami swoich memorjałów do Ministerjów i usiłuje uzasadnić swoje poczynania, ale równocześnie w łonie samego Komitetu stwierdza, że akcja nie ma żadnych widoków, i, że chodziło tylko o przedłużenie Nadzoru Sądowego i tymczasowe eksploatowanie taboru Żeglugowego.

W memorjałach tych p. *Maliszewski* pozwolił sobie oświadczyć, że występuje w imieniu i na rzecz *wszystkich* pracowników Żeglugowych, (około 700 osób), kiedy to nie jest zgodne z prawdą, bowiem organizacyjne zebranie w dniu 26 kwietnia 1929 r. odbyło się przy udziale 69 osób.

Dziwnie wygląda fakt, że od maja kiedy skończyło się wymówienie p. *Maliszewskiego,* a termin nadzoru został przedłużony, gaża p. M. została zwiększona o zł. 500, czyli do wysokości gaży poprzednich dyrektorów t. j. zł. 1500, ciekawe za jakie to zasługi? Czy aby nie za dobre chęci w kierunku przeprowadzenia zredukowania poborów pracowniczych o 30%, które jakoby miały stanowić kapitał udziałowy „Zrzeszenia".

Słowem, kiedy pracownikom projektuje się obniżyć płace o 30%, to p. *Maliszewski* nie zapomina o swojej osobie.

Niezrozumiały jest także obecny stosunek Nadzoru Sądowego i Kom. Likwidacyjnej do p. *Maliszewskiego.* który jest jakby „mężem" zaufania tych władz, nie wiedzących zapewne, że p. *Maliszewski* nie będzie mógł zaprzeczyć, iż w swoim czasie skłaniał pracowników do spowodowania wystąpień przeciwko Nadzorowi Sądowemu i Komisyj Likwidacyjnej, skutkiem których miała miejsce pamiętna blokada w dniu 22 marca r. b. Wypadek ten odbił się głośnem echem w prasie stołecznej.

Fakty powyższe mogą być stwierdzone przez szereg osób ze sfer pracowniczych i postronnych. Pracownicy przekonali się, że działalność p. *Maliszewskiego* jest dla nich szkodliwa, bowiem wciągnięcie pracowników w grę podyktowane było interesem własnym.

E. Ch.

PAMIĘCI STEFANA OKRZEI

BOHATERA WALK P.P.S. O SOCJALIZM I NIEPODLEGŁOŚĆ

poświęcona będzie w dwudziestą czwartą rocznicę Jego zgonu na stokach Cytadeli w niedzielę, 21 lipca o g. 10 m. 30 r. —

Uroczysta Akademja

w sali kina „Hel" na Pradze przy ul. Zamojskiego 20.

Akademję organizuje **Dzielnica Praska PPS.**

Program zawiera przemówienia i część artystyczną.

Wzywamy wszystkie Organizacje Partyjne do licznego udziału w Akademji wraz ze sztandarami.

Karty wstępu otrzymać można w lokalu W. O. K. R., przy ul. Wareckiej 7, w lokalach Dzielnic PPS. i w lokalach Związków Zawodowych.

Warszawski Okr. Komitet Robotniczy PPS.

Komitet Dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei.

WYBUCH MOTORU PRZYCZYNĄ SMIERCI MAJORA IDZIKOWSKIEGO

Londyn, 14 lipca. (PAT). Według otrzymanych tutaj wiadomości Reutera z Lizbony, samolot polski przewrócił się w chwili lądowania na wyspie Graciozie, przyczem nastąpił wybuch motoru skutkiem którego mjr. Idzikowski został zabity, mjr. Kubala zaś raniony. Wiadomość tę potwierdza również agencja Havasa.

***

Wiadomości, jakie o locie majorów Idzikowskiego i Kubali docierały do Warszawy w ciągu nocy z soboty na niedzielę, były przez czas cały pomyślne i wszystko wskazywało na to, że lot odbywa się normalnie.

Dopiero wiadomości, które napływać zaczęły do „Polskiego Radja" i „PAT'a" w wczesnych rannych godzinach w niedzielę — wiadomości, przez czas długi niesprawdzone, głosić poczęły o tem, iż lotnicy znajdując się w pobliżu wyspy **Fayal** (Azory) objawili chęć lądowania. Wiadomości tych jednak nie traktowano tragicznie, bowiem w porcie **Horta** na Azorach znajdował się polski okręt wojenny „Iskra" gotów pośpieszyć lotnikom na ratunek.

Dopiero wieczór przyszły do Warszawy sprawdzone wiadomości o fatalnem lądowaniu, do jakiego zmuszeni zostali lotnicy na wyspie **Graciozie** (jedna z wysp azorskich) przy którem to lądowaniu zginął śmiercią tragiczną a bohaterską, major **Idzikowski,** jeden z najdzielniejszych polskich pilotów.

Wiadomość o tak tragicznem zakończeniu polskiego lotu przez Atlantyk rozeszła się błyskawicznie po Warszawie, budząc zrozumiałe poruszenie.

RADJOTELEGRAM DOWÓDCY „ISKRY"

Warszawa, 14 lipca. ‚PAT" otrzymał nstępującą depeszę radjową ze statku „Iskra", który dokonywał poszukiwań lotników polskich u wybrzeży Azorów: „Samolot w chwili lądowania na wyspie Graciozy eksplodował. Mjr. Idzikowski zabity. Pogrzeb odbył się dziś o 3 popołudniu. Mjr. Kubala ranny znajduje się w szpitalu. W dniu wczorajszym miejsce wypadku nie było wiadomem. Całą noc dokonywałem poszukiwań na morzu. Teraz, po otrzymaniu szczegółów, idę na Graciozę. (—) Dowódca O. R. P. Iskra Eibel, Kapitan.

DLACZEGO SAMOLOT FRANCUSKI ZAWRÓCIŁ

Villacoublay, 14 lipca. (PAT). Lotnicy francuscy Costes i Bellonte, którzy wylądowali tu po zaniechaniu lotu nad Atlantykiem, zapytywani, o lotników polskich oświadczyli, że ani razu nie znajdywali się w kontakcie z nimi.

Costes oświadczył, że w odległości 200 mil od wybrzeży kontynentu europejskiego napotkał na bardzo silny wiatr, z powodu którego szybkość samolotu wynosząca 200 klm. na godzinę zmniejszyła się do 80. W celu uniknięcia ewentualności znalezienia się na pełnym oceanie wobec braku benzyny, lotnik wolał zawrócić. Motor działa zupełnie zadawalniająco. Samolot przeleciał 5.400 klm. w ciągu 24 godzin. Costes dodał, że wiedział, iż przelot przez Atlantyk ze wschodu na zachód jest bardzo trudny, nigdy jednak nie byłby przypuszczał, że nastręcza tak olbrzymie trudności. Przelot jest możliwy, o ile natrafiłoby się na idealne warunki atmosferyczne. Costes zaznaczył na koniec, że lepiej 10 razy lecie z New Yorku do Paryża, niż raz z Paryża do New Yorku.

POSIEDZENIE

SEJMOWEJ KOMISJI NADZWYCZAJNEJ

We wtorek odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania gospodarki w Ministerjum Komunikacji.

Wypadek samochodowy

RED. GROSTERNA

Wczoraj na szosie lubelskiej, w odległości półtora kilometra od Miłosny, uległ wypadkowi samochodowemu naczelny redaktor „Epoki" i wiceprezes **Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich p. Stefan Grostern,** doznając złamania lewego uda i pokaleczenia twarzy. Lekarz Pogotowia prywatnego (500) po opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do lecznicy „Omega".

P. red. **Grosternowi** życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

POWÓDŹ

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Sytuacja powodziowa w województwie stanisławowskiem przedstawia się w dniu wczorajszym następująco: powiat Horodenka stan wody podniósł się o 3,87 na Dniestrze, woda zalała sady i pola położone nad brzegiem. Obecnie wody powoli ustępują, niebezpieczeństwa większej powodzi niema. Powiat rohatyński: w gminie Popławudce z powodu wylewu Dniestru zalanych kilkaset morgów pola. Wystąpiły również z brzegów rzeki Swirz, Narajówka, Gniła, Lipa. W powiecie żydaczowskim poziom wody na Świcy podniósł się o 4,66 i rzeka wylała. W powiecie stryjskim poziom wody na Dniestrze wynosi ponad 3,10 ponad stan normalny. Ostatniej nocy przybyło 20 cm. W gminach Uście i Nadziatycze domy zalane. Komunikacja między Żórawnem a Haliczem oraz między Żydaczykami a Stryjem przerwana.

DZIS ROZPOCZYNAJĄ SIĘ W WARSZAWIE OBRADY MIĘDZYNARODOWKI WŁOKNIARZY

PRZYJAZD TOW. TOMA SHAWA

Wczoraj wieczorem o godz. 8.30 przybyli z Berlina delegaci na sesję Rady Generalnej Międzynarodówki Włókniarzy: Anglicy, Niemcy, Czesi, Austrjacy, Duńczycy, Francuzi i Belgowie.

Przybył również tow. **Tom Shaw,** sekretarz międzynarodówki włókniarzy, obecnie minister wojny w rządzie tow. **MacDonalda.**

Na dworcu witali gości im. Związku Włókniarzy i PPS. tow. pos. **Szczerkowski,** oraz tow. tow. **Suchy, Szapiro** i **Walczak.**

Tow. **Toma Shaw'a** witali również charge d'affaires poselstwa brytyjskiego p. **Breadnead** oraz pułk. **Beck** z polecenia marsz. **Piłsudskiego,** jako ministra wojny. Tow. **Shaw** bawi w Polsce w charakterze nieoficjalnym.

Obrady Międzynarodówki Włókniarzy rozpoczynają się dziś w gmachu ZZK Przewodniczy tow. pos. **Szczerkowski.**

Wszystkich delegatów Międzynarodówki Włókniarzy **witamy bardzo serdecznie.**

ZARZĄD KASY CHORYCH W GROJCU ROWNIEŻ ROZWIĄZANY!...

Dowiadujemy się, iż w sobotę rozwiązany został również Zarząd Kasy Chorych w Grójcu.

Komisarzem mianowany został dr. **Polakiewicz,** obecny komisarz warszawskiej powiatowej Kasy Chorych.

ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W WIEDNIU

(telegram własny)

Wiedeń, 13 lipca.

Przebieg Zlotu imponujący. Entuzjazm niezwykły. Pochód, który wieczór przeszedł ulicami, ciągnął się około 3 godziny. Sto tysięcy ludzi ustawionych było na ulicach, którymi przechodził pochód. Cały robotniczy Wiedeń brał udział w tej wspaniałej manifestacji. Polska grupa na Zlocie, jedna z najliczniejszych, jest przez wszystkich owacyjnie przyjmowana. Karność, sprawność i jednolite umundurowanie zwracają powszechną uwagę. Nasze zespoły artystyczne uzyskały na popisach ogromny sukces. Tańce ludowe warszawskiego koła O. Mł. TUR. „Powązki" były hucznie oklaskiwane. Sportowcy nasi startują do finałów.

W grupie turowej nastrój znakomity. Występujemy wspólnie z niemiecką młodzieżą w Polsce i organizacjami żydowskimi.

Polacy w Wiedniu interesują się nami.

ZAKOŃCZENIE ZLOTU

Wiedeń, 14 lipca. (PAT). W ramach międzynarodowego zjazdu młodzieży socjalistycznej odbyły się dziś przed południem demonstracje polityczne przed ratuszem, podczas której przemawiali reprezentanci międzynarodówki robotniczej dr. Fryderyk Adler i dr. Otto Bauer.

Zlot został zakończony wielkim pochodem przez Ringstrasse. W pochodzie wzięło udział około 50.000 osób. Pochód odbył się w zupełnym spokoju.

DEMOKRACJA CZY KULTURA

JAK STAĆ SIĘ CZŁOWIEKIEM KULTURALNYM?

Z BOLSZEWICKICH POMYSŁÓW.

Przeglądając bieżącą literaturę bolszewicką, natrafiłem na ciekawą książkę: **TOPORKOW, „Jak stać się kulturalnym?"**, Moskwa, 1929.

Z ciekawością przeczytałem pracę p. **Toporkowa.** Uważam ją za bardzo symptomatyczną pod wieloma względami

Tytuł trochę zabawny: **„jak się stać kulturalnym".** Coś w rodzaju tego: **jak się nauczyć gry na mandolinie?...** Czy można istotnie tak sobie, z podręcznika „nauczyć się" kultury?! Czy p. **Toporkow** jest istotnie tak — naiwny?

W samej rzeczy, jest trochę naiwny— jak większość bolszewików, wychowanych w zamkniętem hermetycznie kole dyktatury i jedynej dozwolonej ideologji. W tej stęchłej atmosferze jedynego dogmatu człowiek musi stać się naiwnym. Ale p. Toporkow jest nie tylko naiwny, — on jeszcze jest oprócz tego w położeniu przymusowem. Zaraz to zobaczymy. To są ciekawe rzeczy.

Co rozumie p. Toporkow pod słowem **„kultura"**? Oto poprostu — **UMIEJĘTNOŚĆ PRACY,** i nic więcej. Do tego sprowadza całe pojęcie kultury. Np. na str. 17 uroczyście proklamuje:

„Kultura — to umiejętność pracy"

Zaraz się zastrzega, że takie określenie odbiega od utartych pojęć, gdyż zazwyczaj podkreśla się pono „intelektualną jej treść"; większość bowiem sądzi, że „człowiek kulturalny" znaczy „wykształcony". Otóż nie! — woła p. Toporkow — kultura to poprostu „umiejętność pracy".

Taka definicja (określenie) ogromnie ułatwia autorowi całą robotę; przy tej definicji staje się zrozumiały zabawny tytuł książki: „umiejętności pracy" można się nauczyć, a więc nie tak trudno „stać się kulturalnym"... Bardzo to wszystko jest proste.

To też p. Toporkow zajmuje się skwapliwie techniką „umiejętności pracy". Zwłaszcza gorąco poleca układanie „chronokast", to znaczy zbadanie rozkładu spędzania czasu przez każdego człowieka: na podstawie takiego zbadania można łatwo ułożyć sobie należyty „budżet czasu", dokładny rozkład godzin pracy i rozrywek, a wówczas intensywność (napięcie) pracy każdej jednostki się pogłębi, wówczas „umiejętność pracy" zostanie nabyta, człowiek „stanie się kulturalnym", — a skoro każdy stanie się kulturalnym, to stanie się nią i cała Bolszewja. Proste i jasne.

Wypiłowując te swoje szematy i układając swe naiwne „chronokarty" p. Toporkow jest nie tylko osobiście naiwny typową bolszewicką naiwnością, wyrosłą w stęchłej atmosferze, lecz — jak już powiedzieliśmy — odźwierciedla stosunki bolszewickie, działa pod przymusem. Dlaczego?

Rosja — mało-kulturalna, rolnicza — Rosja ma nagle pod naciskiem dyktatury przekształcić się w państwo komunistyczne. Swej pracy jednak w warunkach dyktatury nie umie zorganizować. Pozostaje tęsknota do ludzi czynu: bolszewicy miotają się w poszukiwaniach tajemniczych sposobów przerobienia zacofanego, biernego społeczeństwa na jakąś socjalistyczną uprzemysłowioną Amerykę. Stąd ta walka pana Toporkowa o „umiejętność pracy". Gorączkowo tłomaczy czytelnikom, że dzikus odznacza się tem, iż nie umie pracować, a człowiek kulturalny umie; dzikus, o ile pracuje, czyni to bez planu, chaotycznie, okresami, człowiek zaś kulturalny — systematycznie, planowo i t. d.

W tym jednostronnym ideale kulturalnym pana Toporkowa tkwi tęsknota wymęczonej Rosji bolszewickiej do umiejętnej, celowej organizacji pracy. P. Toporkow gwałtownie walczy z „romantyzmem" starych pojęć kulturalnych, z człowiekiem wszechstronnie wykształconym, lecz leniwym, niecelowo, nieprodukcyjnie pracującym; Bolszewja pragnie mieć i musi mieć innych ludzi. Ale czy nie tkwi swoisty „romantyzm" bolszewicki w tej naiwnej wierze w przebudowę rozlewnego Słowianina przy pomocy „chronokart"?!

I jeszcze jedno. Czy p. T. istotnie nie rozumie, że w pojęcie „kultury" wchodzi nie tylko „umiejętność pracy", lecz np. 1) subtelność inteligencji (niekoniecznie w znaczeniu erudycji, wiedzy) i wyczucia oraz 2, humanitarny, pełen tolerancji stosunek **DO CZŁOWIEKA,** do drugiej jednostki?

Może i rozumie, ale... nic o tem pisać nie może, bo dyktatura bolszewicka prowadzi odwrotnie — 1) do zbrutalizowania ducha, 2) do sponiewierania jednostki. Przy dyktaturze jednostka nie może być szanowana, bo teror GPU i partji komunistycznej **musi** niszczyć wszelką samodzielność, niezależność — czynu i nawet myśli. Czyli że te składniki pojęcia kultury muszą być panu Toporkowowi niedostępne, zakazane. W warunkach brutalnej rzeczywistości autor, stojąc na gruncie tej brutalności, jest zmuszony krajać i naginać do swych potrzeb „kulturę" tak jak się tylko da. To też zostaje tylko „umiejętność pracy".

Tu wykrywamy ten głęboki związek, jaki zachodzi między rozwojem **DEMOKRACJI I KULTURY.** Ten związek naturalnie p.p. Toporkowym jest niedostępny.

„Jak się stać kulturalnym" — zatytułował swój ponętny podręcznik dla bolszewicki teror i kultura nie są zjawiskarozejrzeniu się atoli pokazuje się, że bolszewicki teror i kultura nie s ązjawiskami, które łatwo połączyć.

Chyba, że ze skomplikowanego zjawiska kultury zostanie jedna tylko „umiejętność". Ale i tej „umiejętności pracy" Bolszewja jakoś nie umie się „nauczyć"...

Kazimierz Czapiński.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok I. | Warszawa, 15 lipca 1929 r. | Nr. 11.

V WALNY ZJAZD SIŁY
W KATOWICACH

W Katowicach odbył się ostatnio V Walny Zjazd „Siły" i Robotniczych klubów sportowych przy udziale 50 delegatów reprezentujących 21 placówek. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. Kawalec, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja w której głos zabierali tow. tow. Reguła, Bartocha, Rochowiak, Głowacki, Patyrcha i Wójcik. Każdy z mówców stwierdził, że organizacja znajduje się w ciężkiem położeniu, mimo iż wiele zapału i chęci jest do pracy. Apelowano do starszych towarzyszy, by ci swoje córki i synów bezwarunkowo wysyłali do organizacji „Siły", czy R. K. S-ów.

Do nowego Zarządu Okręgowego „Siły" wybrano na przewodniczącego tow. **Kawalca.** Na członków Zarządu t.tow. **Głowackiego, Majera, Regułę, Kapicę, Wyciśloka, Korfantego, Kurowskiego** i **Patyka.** Do Komisji Rewizyjnej delegowano t.tow. Wójcika, Drzyzgę i Bartochę. Zarząd R. K. S. składać się będzie z 7 członków, a to t.tow. Janty, Rochowiaka, Kameli, Urbańskiego, Borysa, Kapicy i Kopca.

Tow. Kawalec naszkicował plan pracy w przyszłym roku. Wreszcie przedłożył cały szereg rezolucji, które z nieznacznemi zmianami przyjęto. Rezolucje te podajemy poniżej:

1) Walne zebranie domaga się pomocy finansowej od Klasowych Związków Zaw. na prowadzenie ruchu sportowego i oświatowego na tym terenie, gdzie dana organizacja rozwija swą działalność wśród młodzieży.

2) W miejscowościach, w których znajduje się placówka partyjna bez robotniczego klubu sportowego, towarzysze muszą podobną organizację stworzyć.

3) W niektórych miejscowościach gdzie istnieją hale gimnastyczne, lub też odpowiednie sale w szkołach, władze komunalne, które są właścicielami tych hal odmawiają „Sile" udzielenia sali. W niektórych zaś miejscowościach po udzieleniu sali najwyraźniej szykanuje się i prowokuje młodzież. robotniczą, lub utrudnia się jej należyte wychowanie fizyczne.

Tego rodzaju metody niegodne są w państwie demokratycznem, w województwie robotniczem, — gdzie z pracy tego robotnika utrzymuje się wszelkie instytucje publiczne i państwo. I tutaj widzi się zmuszonym V Walny Zjazd zaprotestować a zarazem odnieść się do radnych robotniczych w poszczególnych miejscowościach, ażeby poparli nasze żądania w sprawie uzyskania sal, czy hal gimnastycznych.

4) Wszystkie większe gminy, jak i Wydziały Powiatowe, względnie Województwo Śląskie rok rocznie do budżetów swych wstawiają poważniejsze pozycje na subwencje dla popierania wychowania fizycznego. Z sum tych obficie korzystają liczne organizacje burżuazyjne. Systematycznie atoli pomija się organizację robotniczą, jaką jest „Siła", przyczem odnośne czynniki odmowne odpowiedzi tłumaczą brakiem funduszów.

Stoimy na stanowisku, że jeżeli samorząd chce przyjść z pomocą organizacjom wychowania fizycznego, musi udzielać jej wszystkim bez względu na zabarwienie społeczne.

V Walny Zjad „Siły" wyraża przekonanie, że Województwo i samorządy zmienią swój dotychczasowy stosunek w tej kwestji odnośnie Organizacji Młodzieży Robotniczej „Siła".

5) Oprócz wychowania fizycznego, „Siła" nie może zaniedbywać i duchowej strony swych członków. W tym celu V Walny Zjazd poleca placówkom baczniejsze zwrócenie uwagi na czytelnictwo książek z bibljoteki TUR. Zaleca urządzenie częściej odczytów, wieczorów dyskusyjnych, organizowanie kół samokształcenia, urządzanie wycieczek naukowych, organizowanie w poszczególnych miejscowościach kursów i t. d.

NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ
W FINALE O PUHAR DAVISA

W Berlinie zakończony został mecz tennisowy Niemcy - Anglja. Zwycięstwo odniosła drużyna niemiecka 3:2. W ten sposób Niemcy zdobyli mistrzostwo grupy europejskiej.

Na boiskach i bieżniach Robotniczych

ŁÓDŹ.

O mistrzostwa kl. A.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej kl. A nie przyniosły większych zmian w tabeli. Jedyną niespodzianką było zwycięstwo ostatniego w tabeli Sokoła nad Widzewem 2:0 (1:0). Przegrana nastąpiła głównie wskutek wystawienia rezerwowego składu i lekceważenia przeciwnika. Pozatem TUR w zawodach o mistrzostwa kl. B. przegrał 2:0 z Biegiem.

LWÓW.

Wyścigi kolarskie R. K. S-u.

W ubiegłym tygodniu zorganizowała sekcja kolarska RKS-u zawody kolarske na szosie stryjskiej. Program zawodów obejmował wyścig na 50 km. dla zawodników licencjonowanych oraz bieg 10 km. dla nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. Oba biegi rozegrano w kiepskich warunkach atmosferycznych, mimo to uzyskane czasy przedstawiają się zupełnie dobrze. Wyniki techniczne: Bieg 50 km. 1) Babiarz (Pogoń — PP) 1:42:01, 2) Bosak (Pog.) 1:48,37,8, 3) Peszko (RKS 1:49,08, 6) Fedorek II (RKS). Bieg 10 km. 1) Fedorek II (RKS) 18,04, 2) Fuchs (Jutrzenka) 18,51, 3) Dobrzański (LTK i M.). Organizacja zawodów dobra. Komisję sędziowską tworzyli: Adamowski, Ekstein, Drobut, Schlifke, Oleksów, Menker.

Grafika — Metal 3:0.

Zaw. o mistrzostwo kl. B. Grafika w rezerwowym składzie. Zarząd Metalu winien dołożyć wiele starań, aby drużynę wzmocnić, gdyż w przeciwnym razie grozi jej spadnięcie do kl. C.

W przedmeczu Lwowianka II pokonała RKS. 4:0.

STANISŁAWÓW.

Tur — Stanisławowja 2:2 (1:1).

Wiele przewidywało klęskę TUR-u, jednak „benjaminek" potwierdził jeszcze raz, że zupełnie słusznie kl. B. mu się należy. TUR. rozpoczyna grę pod wiatr i przeprowadza szereg ataków, które łamią się wciąż pod bramką. Również Stanisławowja dąży ciągle do uzyskania punktu. Następnie sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Stanisławowji, który egzekwuje Weber. Stanisławowja wyrównuje natychmiast przez lewego skrzydłowego. Po przerwie obraz gry się zmenia: napad niebieskich przesiaduje ustawicznie pod bramką przeciwnika, lecz nie może uzyskać prowadzenia. Stanisławowja robi wypad i strzela drugą bramkę przez środkowego napadu. — Przed końcem zawodów wyrównuje T.U. R. przez Uderskiego. Sędziował dobrze p. Wieselberg.

Jedność — Dror (Stryj) 5:1 (3:1).

T. U. R. II — Stanisławowja II 6:3 (5:0) mistrz kl. C. Sędziował p. Klammer.

Polska zwycięża Rumunję 126:41

W sobotę rozpoczął się we Lwowie międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja. Zgodnie z naszemi przewidywaniami, Rumunja nie okazała się dla nas groźnym przeciwnikiem. Poza rzutem oszczepem Polska zajęła wszystkie pierwsze miejsca. Równocześnie Petkiewicz pobił nowy rekord polski na 1.500 mtr., a Heliasz w rzucie kulą. Inne wyniki były również bardzo dobre. Przedstawiają się one następująco:

400 mtr. przez płotki: 1) Kostrzewski (Polska) 57,8 sek., 2) Johaan (Rumunja) 59,8 sek. **1.500 mtr.:** 1) Petkiewicz (Polska) 4:02 sek. (nowy rekord Polski), 2) Jaworski o 40 mtr. za pierwszym. **Rzut kulą:** 1) Heliasz (P.) 13,94 mtr. (nowy rekord polski), 2) Górski (P.) 13 mtr. 11 i pół cm. **100 mtr.:** 1) Szenajch (Polska) 11 sek., 2) Czyż (Polska) 11,1 sek. **Skok wwyż:** 1) Lokajski (Polska) 172 ctm., 2) Szep (Rumunja) 172 ctm. **Rzut oszczepem:** 1) Negatin (Rumunja) 50,48 mtr., 2) Puchała (Polska) 49,78 mtr. **5.000 mtr.:** 1) Petkiewicz (Polska) 15:42 sek. 2) Sawaryn (Polska) 15:58 sek.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych Polska-Rumunja przyniósł Polakom wszystkie pierwsze miejsca oraz dwa nowe rekordy polskie. Pierwszy na 10 klm. uzyskał Petkiewicz w świetnym czasie 32:09 bijąc dotychczasowy rekord o 51 sek., drugi w biegu na 110 przez płotki pobił Trojanowski. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła reprezentacja polska w stosunku 126:41.

Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

200 mtr.: 1) Gniech (Polska) — 23,4, 400 m.: 1) Piechocki (P) — 52:08, 800 mtr.: 1) Kostrzewski (Polska) — 2:02, 10 klm.: 1) Petkiewicz (Polska) — 32:09 (rekord Polskl), 110 przez płotki: 1) Trojanowski (P) — 15,6 (rekord polski. Skok o tyczce: 1) Adamczyk (P) — 352 cm. Skok w dal: 1) Sikorski (P) — 691, Sztafeta 4x100 m.: 1) Polska — 45 sek., Sztafeta 4x400: 1) Polska w czasie 3:30,2.

Na boiskach całej Polski

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie trzy mecze o mistrzostwo kl. A z następującymi wynikami:

MAKABI - SKRA 2:1 (0:1).

Gra równorzędna bez przewagi żadnej ze stron. Do przegranej Skry przyczynił się w pierwszym rzędzie bramkarz robotniczej drużyny, który zawinił dwie bramki. Na dziesięć minut przed końcem sędzia p. Rączkowski usunął z boiska gracza Makabi, Młynarza. Wobec tego, że ten ostatni nie chciał się zastosować do decyzji sędziego, p. Rączkowski przerwał zawody przy stanie 2:1 dla Makabi. Prawdopodobnie zostanie przyznane zwycięstwo Skrze walkowerem. W przedmeczu zwyciężyła Makabi II 1:0.

POLONIA IB - AZS 2:1 (0:1).

Niespodziewane zwycięstwo Polonji nad leaderem pierwszej klojeki. W przedmeczu zwyciężyła również Polonia II 3:2.

RUCH-LEGJA 8:0 (4:0).

Z powodu wyjazdu Legji Ib do Kielc, na boisku Skry stawiła się druga drużyna, która przegrała w kompromitującym stosunku 8:0 (4:0). Bramki dla robotniczej drużyny padły ze strzałów Ogrodzińskiego, Klimkiewicza (po 4). W przedmeczu zwyciężyła Legja II 1:0.

INNE MECZE.

Pozatem odbyły się mecze towarzyskie o mistrzostwo kl. C z następującemi wynikami: **Czarni - Odrodzenie 7:0,** przyczem bramki zdobyli Helser (3), Goldhaher, Baumwol, Seider i Wesner, **Watt - Znicz 8:0, YMCA-Hagibor 3:0, Drukarz - Boswej 3:2, Strzała-Siła 3:1, Skoda - Kongresówka 4:6, Czarni II - Hasmonea I 3:1 (2:0), Czarni III - Hasmonea II — 0:2.**

ZAWODY LIGOWE

GARBARNIA - WARSZAWIANKA 4:3 (0:0)

Mecz interesujący wobec równorzędności obu zespołów. Do przerwy Warszawianka przeważa, grając z wiatrem, nie umie jednak tej przewagi wykorzystać. Po pauzie w 4 min. Mazur uzyskuje prowadzenie dla Garbarni, wyrównywa Zwierz II w 5 min. Następuje okres przewagi Warszawianki, która zdobywa dalsze dwie bramki przez Materskiego i Hasselbuscha. Pod koniec jednak Garbarnia energicznie atakuje i nietylko wyrównywa, ale także uzyskuje zwycięstwo, strzelając 3 bramki przez Pazurka, Smoczka i Batora. Sędziował p. Niedźwirski ze Lwowa. Widzów około 2000.

POLONIA - RUCH 2:1.

Ruch, znajdujący się obecnie w słabej formie, przegrał niespodzianie do ostatniej w tabeli Polonji na swem własnem boisku. Bramki dla Polonji zdobyli Suchocki i Gumowski, dla Ruchu zaś Sobota. Gra interesująca, przyczem sędzia p. Piotrowski z Łodzi nie uznał jednej bramki, strzelonej przez drużynę Ruchu.

TURYŚCI - POGOŃ 3:1 (0:1).

Mecz wykazał wybitną przewagę Pogoni w pierwszej połowie, która grała doskonale i stwarzała co chwilę niebezpieczne sytuacje pod bramką Turystów, nie umiejąc ich jednak wyzyskać Jedyną bramkę zdobywa w 30 min. Pracc. Po pauzie inicjatywę przejmują Turyści, grając bardzo ambitnie i w rezultacie wygrywają.

WISŁA - IFC 2:1 (2:1).

Gra mało ciekawa stała na wyjątkowo niskim poziomie. Bramki dla Wisły zdobyli Balcer oraz grający w ataku Ketz, dla IFC zaś Pośpiech, który został potem usunięty z boiska. Sędziował p. Nawrocki z Poznania. Widzów około 3000.

ŁKS - CZARNI 3:3 (2:2).

Dobry w tym roku ŁKS uzyskał wynik remisowy z bardzo groźnymi w bieżącym sezonie Czarnymi, przyczem bramki dla łodzian zdobyli Tadeusiewicz, Nikiel i Stollenwerk, dla Czarnych zaś Sawka 2 i Nastula. Sędziował kpt. Baran z Warszawy. Widzów mimo konkurencyjnego meczu lekkoatletycznego Polska - Rumunja przeszło 2000.

LEGJA BIJE HAKOAH (WIEDEŃ) 4:1

Niepokonana dotychczas drużyna wiedeńska odniosła w ubiegłą sobotę pierwszą klęskę w spotkaniu z warszawską Legją. Wynik meczu, trzeba przyznać, był zupełnie zasłużony. Wojskowi bowiem górowali znacznie nad swym przeciwnikiem. Bramki zdobyli dla Legji: Steurman (2) i Przeździecki (2), dla wiedeńczyków honorową bramkę strzelił Polack z rzutu karnego. Widzów było przeszło 5.000.

KRAKOW PRZEGRYWA Z POZNANIEM 2:1

I-sze międzymiastowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Poznania przyniosło gospodarzom ciężko wywalczone zwycięstwo 2:1.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań

W piątek rozpoczęły się w Agrykoli lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań. Startowało przeszło 60 zawodniczek z Warszawy, Krakowa, Wilna, Poznania, Łodzi i Katowic.

W pierwszym dniu osiągnięto następujące wyniki:

Skok wdal z miejsca: 1) Czajówna (Śląski K.S.) 244 cm., **rekord Polski. Rzut dyskiem oburącz:** 1) Jasna (Cracovia) 56.86 cm. **Bieg 800 m.:** 1) Kilosówna (Kolejowy KS.) 2:36.8. **Bieg 60 m.** finał — wobec zdyskwalifikowania pierwszej Beuerówny w czasie 8 sek., pierwsze miejsce przyznano Hulanickiej, która przyszła do mety jako druga. **Rzut oszczepem ręką dowolną:** 1) Lonka (Cracovia) 34.40 m. **Przedbiegi sztafety 4×100 m.:** I-szy przedbieg wygrała Grażyna 53.4 s. **rekord Polski,** II-gi przedbieg wygrała drużyna Rożdzień - Szopienice w czasie 56.2 s.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo pań przyniósł znowu rekord polski ustanowiony przez p. Freiwaldównę (Makabi Kraków), w biegu na 80 mtr. przez płotki. Poniżej podajemy wyniki 2-go dnia zawodów: **sztafeta 4×100 mtr.** 1) Grażyna w czasie 54,2 sek., **Skoki wdal z rozbiegu:** 1) Lubecka (Grażyna) 496 ctm. **200 mtr.** w finale 1) Czajówna (Śląski KL.) 28,2, 2) Breuerówna. **Rzut oszczepem oburącz:** 1) Lonka (Cracovia) 53,02 mtr. **Bieg 80 mtr. przez płotki:** W finale pierwsza przybyła do mety Freiwaldówna w czasie 13,1 sek., bijąc rekord polski na tym dystansie druga Schabińska o kilka metrów w tyle. **Rzut kulą** 1) Jasna (Cracovia) 10,28 mtr.

3-ci dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski pań przyniósł dalsze dwa rekordy w sztafecie 4x200 i w biegu na 100 mtr. Ten ostatni prawdopodobnie nie zostanie uznany z powodu silnego wiatru. Wyniki:

100 m. W finale 1) Brauerówna w czasie 12,9 (rekord polski).

Rzut kulą oburącz 1) Schabinska II (Grażyna) — 17,48.

Skok wzwyż 1) Jankowska (Sokół-Pabjanice) 137.

Rzut dyskiem 1) Jasna (Cracovia) 33,20 m.

Sztafeta 4x200 1) Grażyna w czasie 1 min. 57, 2) rekord polski.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Grażyna-Warszawa 157 punktów, 2) Cracovia 153 punkty. 3) Rozdzień - Szopienice 50 punktów.

MILJON DOLARÓW NA CELE ORGANIZACJI IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Jak się dowiadujemy, rząd Stanów Zjednoczonych A. P. przeznaczył miljon dolarów na cele organizacji igrzysk olimpijskich w r. 1932 w Los Angelos.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY

Odroczone z ubiegłego tygodnia zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo stolicy przyniosły następujące wyniki:

200 m. 1) Radzio (Sarmata) 24 sek. 2) Orzeł (Skra) 3) Aluchna (Skra).

400 m. 1) Radzio (Sarmata) 54.8 s. 2) Rusek (Skra) 3) Wojtyński (Sarmata).

5000 m. 1) Boski (Skra) 16.44 s. 2) Gawroński (Sarmata) 3) Lewicki (Skra) został zdyskwalifikowany.

Rzut dyskiem — 1) Orzeł (Skra) 29.30 m. 2) Aluchna (Skra) 28.71 m. 3) Żychowski (Skra) 27.35 m.

Skok o tyczce — 1) Rogala (Skra) 250 cm. 2) Filipakis (Skra) 250 cm. 3) Żychowski (Skra) 240 cm.

Sztafeta olimpijska — 1) Skra — 3:42 2) Sarmata I 3) Sarmata II.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Skra 57 pkt. przed Sarmatą 48 pkt.

BIEG KOLARSKI O PUHAR P. W. K.

Celem zapoznania przybyłych na P. W. K. w Poznaniu z rozwojem sportu kolarskiego, z drugiej zaś strony celem propagandy Wystawy Krajowej i morza polskiego zainicjował Grudziądzki Klub Kolarski wyścig pod nazwą „Bieg od morza polskiego o puhar wystawy poznańskiej".

Bieg odbędzie się na trasie Gdynia — Gdańsk — Tczew — Gniew — Nowe — Grudziądz — Chełmno — Bydgoszcz — Rynarzewo — Szubin — Kcynia — Wągrowiec — Rogoźno — Murowana — Goślina — Poznań. Dystans biegu wynosi 325 klm. w dwóch etapach. Bieg rozegrany zostanie przez 2 dni, a mianowicie 28 lipca Gdynia — Chełmno, dn. 29 lipca Chełmno — Poznań. Udział w biegu wezmą najlepsi kolarze polscy.

KTO ZDOBYŁ MINIMA LEKKOATLETYCZNE

Na męskich mistrzostwach lekkoatletycznych tytuły mistrzów zdobyli: Szenajch na 200 mtr., Kostrzewski na 800 mtr., Jaworski na 1500 mtr., Trojanowski na 110 mtr. płotki, AZS w sztafecie 4×100 mtr., Nowak w skoku w dal, Adamczak w skoku o tycze, Sikorski w trójskoku, Beljasz w rzutach kulą, Baran w dysku; Górski w dysku oburącz. Nie przyznano tytułów mistrzów: Szenajchowi na 100 mtr., Ważechowi na 400 m.; Sawarynowi na 5 km., Sarnackiemu na 10 km., Kostrzewskiemu na 400 m. płotki, Polonji w sztafecie 4×400 m. Trojanowskiemu w skoku w wyż,, Dobrowolskiemu w oszczepie, Genie w oszczepie oburącz i Więckowskiemu w młocie.

NAGRODA LITERACKA FRANCUSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Francuski Związek Piłki Nożnej ufundował ostatnio nagrody „Prix Litteraire du Football", wynoszącą 2.000, 1000 i 500 franków za dzieła literackie, omawiające życie sportowe. Prace premjowane oddane zostaną do dyspozycji wielkich pism codziennych.

JESIENNE ZAWODY HIPPICZNE W NOWYM YORKU

Prasa amerykańska podaje wiadomość, iż w jesiennych zawodach hippicznych w Madison Square w Nowym Yorku wezmą udział również jeźdźcy włoscy i drużyna irlandzka. Udział kawalerzystów włoskich w zawodach nowojorskich budzi wielkie zainteresowanie, gdyż Włosi cieszą się w Ameryce, tak samo, jak Polacy, opinją doskonałych jeźdźców.

ZNAKOMITY REKORD JAPONKI HITOMI

Znana zawodniczka japońska Hitomi, która odniosła szereg sukcesów na międzynarodowych zawodach kobiecych w Göteborgu oraz na zeszłorocznej Olimpjadzie, ustanowiła ostatnio nieprawdopodobnie wprost brzmiący rekord światowy na 200 m. w czasie 24.7 sek. Wynik powyższy jest niezły nawet w konkurencji męskiej.

GŁUPI ŻART PIJAKA

Do przechodzącego ulicą Twardą 20-letniego Icka Ajzenberga, robotnika, podszedł jakiś pijany osobnik i wsadził mu palący się papieros w prawe ucho, poczem zbiegł. Ajzenberg, krzycząc z bólu, pobiegł czemprędzej do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdziwszy oparzenie I-go stopnia prawej małżowinicy usznej, udzielił poszwankowanemu pomocy.

ZŁOSLIWY NIEDŹWIEDŹ

Zwiedzająca licznie ogród zoologiczny publiczność obdarza największą sympatją dużego, kudłatego i figlarnego Misia, któremu do klatki wrzuca różne smakołyki. Wczoraj w południe, dozorca, 29-letni Stanisław Gawryś, który z tytułu swego stanowiska cieszy się wielkiemi względami u niedźwiedzia, zamierzał oczyścić mu klatkę z papierów i różnych odpadków. W pewnym momencie niedźwiedź zirytowany widocznie na swego opiekuna, schwycił go zębami za lewą dłoń tak silnie, że spowodował dużą ranę szarpaną dłoni. Poszwankowanego dozorcę odwieziono do ambulatorjum Pogotowia, skąd po opatrunku, lekarz skierował Gawrysia do szpitala Przemienienia Pańskiego.

SKUTKI PIJANSTWA

Będący w stanie nietrzeźwym 26-letni Bolesław W., wracając od swego znajomego, przy ul. Wolskiej 2, spadł ze schodów z wysokości piętra i doznał potłuczenia nóg. Pogotowie po opatrunku przewiozło poszwankowanego do domu.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK, 15 b. m.

Koło Annopol PPS. O godz. 7 w. w lokalu tow. Karasińskiego Annopol bud. 6 odbędzie się posiedzenie Prezydjum Koła.

Koło Pracowników Miejskich. O godz. 7 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się Zebranie członków Koła.

WTOREK, 16 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 7 w. w lokalu Żytomierska 9 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło Szoferów PPS. O godz. 7 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się Zebranie członków Koła.

Koło Elektrowni PPS. O godz. 7 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się Zebranie członków Koła.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Egzekutywy Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

W poniedziałek o g. 6 pp. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Wydziału Kobiecego.

We wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie w lokalu przy ul. Leszno 53 z referatem posła tow. **Niedziałkowskiego.**

Ruch Kult.-Oświatowy

Bibljoteka im. tow. Mieczysława Bucholca. Chcąc uczcić pamięć zamordowanego przez BBS-owców tow. Bucholca, Koło im. Feliksa Perla postanowiło zorganizować bibljotekę jego imienia. Dzięki ofiarności tow. Teresy Perlowej, bibljoteka posiada już 90 książek.

Towarzyszy, posiadających zbędne książki lub broszury treści społecznej, prosimy o składanie ich u towarzysza Góralczyka, Warecka 7, lub w lokalu Koła Przemyska 18. Towarzysze! zbudujemy trwały pomnik pamięci zamordowanego towarzysza.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Na wschodzie i południu kraju przeważnie pochmurno, miejscami deszcz; pozatem pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry z północnego zachodu.

Weneryczne
syfilis, tryper, niemoc płciowa
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

GAB. LECZNICZY
Dr. Jan Ałapin **Królewska 31** (obok Marszałk.)
specj. dla chor. wener., niemocy płc. i skóry od 9 r. do 8½ w.
Niedz. **9—2.** Wizyta **5 zł.**

POLSKIE BIURO LOTERJI
Marszałkowska 86. Żelazna 78.
KUP LOS III-ej klasy 19-ej ŁOTERJI
DO IV-ej klasy BĘDZIE DROŻSZY!
Pamiętaj wymienić los, który posiadasz!

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: Premjera.

Capitol: „Zwycięstwo miłości“ z Miss Polonją i Krukowskim.

Casino: „Zakochany nieboszczyk“ z Rajmundem Griffithem.

Colesseum: „Variete“ z Emilem Janingsem.

Filharmonja: Premjera.

Miejski: „Walka o złoty róg“ z Marcelą Albani.

Palace: Premjera.

Pan: „Zwycięstwo miłości“ z Miss Polonią Krukowskim.

Quo Vadis: „W imieniu Cara“ (wznowienie).

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.

Splendid: „Dzika dziewczyna“ i „Most śmierci“ z Bebe Daniels.

Tęcza (Przejazd 9): „Ofiary wolnej miłości“.

Rococo: „Jedwabne pończochy“.

Stylowy: „Cyrk“ z Chaplinem i „Ostrożnie z kobietą“.

Światowid: „Wyspa łez“ z Lyą de Putti.

Wodewil: „Tylko dla kobiet“.

KINO „TĘCZA“ Przejazd 9.
Ofiary Wolnej Miłości
potężny dramat w 10 akt.
W roli głównej **Bernard Goetzke**
oraz genjalny 14 letni Ludwik Ralph.
Na scenie:
Król humoru
HENIO DOMAŃSKI
Sala specjalnie chłodzona.
Początek o godz. 6-ej.

KINO **„SŁOŃCE“**
Bielańska 5.
Gościnne występy
Rewji Czeskiej
DIVADLO
VARIETE PRAHA
Dziś wielka revue
„Praha-Warszawa“
w 38 obrazach. Początek o g. 8.30.
Bilety w kasie zamawiań u Chodowieckiego, od godz. 6 w kasie teatru.

PAN N. Świat 40. Pocz. g. 4. | **CAPITOL** Marszałkowska 125 Pocz. o godz. 4.30.
Świetny sportowiec, niebywały aktor, ulubieniec publiczności
William Desmond
w filmie p. t.
CZARNY JEŹDZIEC
Pierwszorzędny sensacyjno-awanturniczy dramat produkcji „Universal“.
Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone: 1 i 2 zł.

CASINO Nowy Świat 50 Początek o godz. 6-ej.
Ceny biletów od zł. 1.50.
ZAKOCHANY NIEBOSZCZYK
kapitalna komedja o szalonem tempie i arcyzabawnych pomysłach.
W roli głównej:
Słynny komik, popularny
„PAN W CYLINDRZE“
RAJMUND GRIFFITH
Własność: „Paramount“.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Pan Damazy“

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony“

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Damazy“.

Teatr Letni. Dziś „W czepku urodzony“. W próbach pod kierunkiem reżysera Warneckiego lekka komedja amerykańska Larica p. t. „Gorączka nafty“.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Bolesław Śmiały“.

Teatr Mały gra codziennie „Śluby panieńskie“.

Operetka L. Messal, ul. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie **„Boska noc“.**

Teatr Morskie Oko. Codziennie rewja pod tyt.: „Warszawa w kwiatach“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Gościnne występy teatru rewji „Gong“ Dziś rewja „Tili-Bom“.

Rewja w Ogrodzie „Bagatela“. Rewja w 2 częściach p. t. „Miss Bagatela“.

Teatr Divadlo Variete Praha. Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeska „Fraha-Warszawa“.

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry H. Łuczkowskiego. W programie muzyka popularna.

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 Wystawa Poznańska mówi. Transmisja z Poznania. 13.00 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Przegląd komunikacyjny. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Zasady projektu polskiej ustawy o bibljotekach gminnych“ — wygł. p. Janina Filipowska-Szemplińska. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“, orkiestra pod kierunkiem Lewaka i Mutzmana. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Nadprogram. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucjan Roquigny. 20,30 Wieczór W. A. Mozarta z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Maryla Karwowska (sopran), i Ign. Rosenbaum (akomp.). 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Dla młodzieży dozwolone.
Początek o godz. 6³⁰.
Sala dobrze wentylowana.
MARCELLA ALBANI
w wielkim dramacie 12 aktowym
p. t. **Walka o złoty róg**
Wł. b. „Poloniafilm“. Nadprogram:
1) Malownicze okolice Warszawy
2) Komedja.
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.
na seansach popularnych:
1) **SNOUK** (wyprawa polarna)
2) Komedja.
Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Porada 4 złote.

Ogłoszenia drobne

PLISUJEMY suknie na francuskich maszynach. Mereżkujemy, okrętkujemy. Frendzlujemy chusty. S. Keller, Marszałkowska 118, Nowy-Świat 37, Nalewki 15, Dzika 12, Twarda 24.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Pojutrze W środę 17 Lipca ciągnienie 3 klasy — Już — LICHTLOS — Już — Popojutrze W czwartek 18 Lipca ciągnienie 3 klasy

LOSY 3 klasy
19 Loterji Państwowej
do **nowego kupna** w niewielkiej już ilości są u nas jeszcze do nabycia
Ciągnienie trwa do 9 Października r. b. włącznie
Ogólna suma wygranych przeszło **28 miljonów zł.**
Główna wygrana 750 tysięcy
Cena losów kl. wyk.:
1/4 Losu Zł. 10 — 1/2 Losu Zł. 20 — 3/4 Losu Zł. 30 — 1/1 Losu Zł. 40
zwracamy uwagę, że wygrywający stawkę w kl. 3 „ „ „ 4 **darmo** otrzymuje los do kl. 4 „ „ „ „ 5
Zapamiętajcie nasze szczęśliwe Lichtensteinowskie adresy:
Kantor wymiany i loterji
E. LICHTENSTEIN i S-ka
Warszawa, Centrala kolektury Marszałkowska 146
oddziały naszej kolektury:
Bielańska 3, Królewska 39, Krak. Przedm. 39 Nalewki 42, Targowa 40, Puławska 33.
Łódź Piotrkowska 72 i 11.
Otwock Warszawska 21.
Wilno Wielka 44.
Konto PKO 9.374 Firma egz. od 1895 r.
Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.
Adresy dla depesz „Lichtlos-Warszawa“.

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W PŁOCKU

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko **Dyrektora Kasy Chorych.**

Wymagane:

1) Obywatelstwo polskie,
2) wykształcenie średnie,
3) kilkuletnia praca w Instytucjach Ubezpieczeń Społecznych lub samorządowych,
4) wiek nieprzekraczający 45 lat.

Uposażenie będzie przyznane według VI st. płac urzędników państwowych plus 15% dodatku.

Oferty wraz z dołączeniem odpisów świadectw oraz życiorysem składać należy do dnia 10 sierpnia 1929 roku włącznie do Powiatowej Kasy Chorych w Płocku, Kolegjalna 9. Posada do objęcia po zatwierdzeniu przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie.

p. o. DYREKTOR: **(—) R. Pyżyński.** PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU: **(—) Z. Maciejowski.**

WIELKA WYPRZEDAŻ POSEZONOWA
W MAGAZYNIE I WYTWÓRNI KONFEKCJI DAMSKIEJ
„EUGENJA“
Warszawa, **Elektoralna Nr. 11,** tel. 404-91
ROZPOCZYNA SIĘ Z DNIEM DZISIEJSZYM:
Bluzki etaminowe . . . . od 5 zł.
„ crep-de-chinowe . . . . „ 20.— „
Suknie wełniane . . . . „ 20.— „
„ balowe . . . . „ 39.— „
„ crep-de-chinowe . . . . „ 29.— „
„ etaminowe i z surowego jedwabiu „ 10.— „
„ fularowe . . . . „ 30.— „

SZKOŁA KUPIECKA TRZYKLASOWA
Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy
Waliców w Nr. 2|4
założona w r. 1901.
Kancelarja: Prosta 14, tel. 12-92, tramwaje; 0,11,22
Kurs nauk trzyletni. Kandydaci do klasy pierwszej przyjmowani są bez egzaminu na podstawie świadectwa ukończenia 7 oddziałów Szkoły Powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.
W służbie cywilnej przy przyjmowaniu na służbę państwową Szkoła daje prawa takie, jak matura gimnazjalna.
Biuro Zgromadzenia Kupców pośredniczy bezpłatnie w wyszukaniu posad dla absolwentów szkoły.
Kancelarja przyjmuje podania na rok szkolny 1929/30 i udziela wszelkich informacyj w godzinach szkolnych od 16 sierpnia.
Początek roku szkolnego dnia 3 wrześnla.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7